

Teofil Siudy

Wkład Maryi w ewangelię cierpienia

Salvatoris Mater 3/3, 121-128

2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

W liście apostolskim *Salvifici doloris* Jan Paweł II stwierdza, że Dziewica Maryja jako świadek i uczestniczka męki Syna *dała jedyny w swoim rodzaju wkład w ewangelię cierpienia*¹. W niniejszym artykule zaprezentujemy ten „wkład”, odczytując jego znaczenie w zbawczej historii – wczoraj i dziś.

1. W stronę Kalwarii

Biblijny obraz Matki Jezusa zawiera w sobie wyraźne rysy cierpienia. Maryja została w szczególny sposób wpisana w zbawczą tajemnicę cierpienia swojego Syna. Świadczą o tym poszczególne wydarzenia ewangeliczne z Janową perykopą Kalwarii na czele.

W Łukaszewej perykopie ofiarowania w świątyni znajdujemy prorocką zapowiedź udziału Maryi w zbawczym cierpieniu. Przedstawiając swojego Syna w jerozolimskiej świątyni, Maryja usłyszała z ust Symeona zapowiedź swojej bolesnej przyszłości: *A twoją duszę miecz przeniknie* (Łk 2, 35). Słowa te nazywamy dzisiaj za Janem Pawłem II „jakby drugą zapowiedzią dla Maryi”². Dopełniają one zwiastowanie nazaretańskie objawiając Maryi, że *swoje posłannictwo będzie musiała przeżywać w cierpieniu u boku cierpiącego Zbawiciela i że Jej macierzyństwo pozostanie w cieniu i będzie bolesne*³.

Czytając te słowa odnosi się wrażenie, jakby starzec Symeon specjalnie utkwil wzrok w Maryi, aby dać Jej dobrze zrozumieć, że cierpienie, o którym mówi, odnosi się do Niej osobiście. Z powodu cierpienia Mesjasza, swego Syna, Maryja również dozna bólu [...]. Ten ból od miecza przeszyje Maryję w głębi Jej jestestwa, przeniknie Jej duszę na wskroś⁴.

Nie ulega wątpliwości, że zapowiedź owego miecza przenikającego duszę Maryi odnosi się do dramatu męki Jezusa a tym samym do współcierpienia Jego Matki. Może zdumiewać jednak fakt, z jaką mocą to proroctwo z Ewangelii dzieciństwa włącza cierpienia Maryi w historię zbawienia, pozwalając niejako przewidzieć przyszłą

Ks. Teofil Siudy

Wkład Maryi w ewangelię cierpienia

SALVATORIS MATER
3(2001) nr 3, 121-128

¹ JAN PAWEŁ II, List apostolski *Salvifici doloris* (11.02.1984), 25 (dalej: SD).

² RM 16.

³ TAMŻE.

⁴ M. THURIAN, *Maryja, Matka Pana, Figura Kościoła*, Warszawa 1990, 123.

mękę wcielonego Syna Bożego poprzez współcierpienie Jego Matki⁵. *Dla Symeona Matka i Syn stanowią jedność w działaniu i w istnieniu. Stary prorok widzi spełnienie się wyroczni Za 12, 10: „Będą patrzeć na tego, którego przebili, i boleć będą nad nim jak się boleje nad jedynakiem, i płakać będą nad nim jak się płacze nad pierworodnym”, tylko w miejsce „domu Dawida” i całego Izraela wchodzi teraz Matka Mesjasza, cierpiąca u stóp krzyża nad śmiercią „jedynego” Syna, swego „pierworodnego”⁶. Tak więc Symeonowa zapowiedź odsyła nas ostatecznie na Kalwarię, gdzie cierpienie Matki, u boku cierpiącego Jezusa, osiągnęło stopień przechodzący wszelką ludzką wyobraźnię⁷.*

W oparciu o Ewangelię można jednak mówić o całym *nieprzerwanym pasmie cierpień Dziewicy Maryi uczestniczącej w wydarzeniach ukrytego i publicznego życia Syna*⁸. To pasmo boleści Maryi zaczyna się już od okoliczności towarzyszących narodzinom Jezusa w Betlejem, potem będą to przeżycia lęku o Jezusa a także trudów pospiesznej ucieczki do Egiptu spowodowanej wyrokiem Heroda. „Ból serca” towarzyszy także Maryi i Józefowi poszukującym zagubionego dwunastoletniego Jezusa (por. Łk 2, 48). Na podkreślenie zasługuje tutaj fakt, że wszystkie elementy składające się na opis tego wydarzenia (Pascha, trzeci dzień, Jerozolima, świątynia...) stanowią odniesienie do ostatniego misterium życia Jezusa – misterium męki, śmierci i zmartwychwstania. Tak więc Matka Jezusa już w pierwszych latach życia swego Syna przygotowywana była niejako do udziału poprzez macierzyńskie cierpienie w misterium paschalnym.

Kiedy w czasie swojej działalności publicznej Jezus stawał się coraz bardziej „znakiem sprzeciwu”, również miecz boleści przenikał coraz mocniej serce Jego Matki. Ostatecznie przeszył je na Kalwarii, gdzie Matka Jezusa *najgłębiej ze swym Jednorodzoną współcierpiała i z ofiarą Jego złączyła się matczynym duchem, z miłością godząc się, aby doznała ofiarniczego wyniszczenia z Niej narodzona*⁹. Nawiązując do proroctwa Symeona, Jan Paweł II stwierdził w maryjnej encyklice: *Jezus z Nazaretu poprzez Krzyż na Golgocie potwierdził w sposób definitywny, że jest owym „znakiem, któremu sprzeciwiać się będą” wedle słów Symeona. Równocześnie zaś*

⁵ A. FEUILLET, *Jésus et sa Mère d'après les récites lucaniens de l'enfance et d'après saint Jean*, Paris 1974, 247.

⁶ O. DA SPINETOLI, *Maryja w Biblii*, tl. A. Tronina, Niepokalanów 1997, 127.

⁷ SD 25.

⁸ TAMŻE.

⁹ LG 58.

spełniły się tam jego słowa skierowane do Maryi: „A twoją duszę miecz przeniknie”¹⁰.

Maryja jest obecna u stóp krzyża Jezusa nie po to, by ulżyć Mu w cierpieniu, ale by ich dopełnić. Nie można w tym momencie zapominać, że jest matką nie tyle skazańca co Zbawiciela. Nosila Go w łonie, wydała na świat, jest On najściślej z Nią złączony jako Syn. Skoro teraz ma On umrzeć, to tak jakby Ona sama z Nim umierała¹¹. Drogę cierpienia Matki Jezusa należy zatem odczytać w świetle słów św. Pawła stwierdzającego, że w swoim ciele dopełnia braki udręk Chrystusa dla dobra Jego ciała, którym jest Kościół (por. Kol 1, 24). To najpierw i przede wszystkim Matka Jezusa ma najszczególniejsze prawo powiedzieć, że dopełnia w swym własnym ciele – jak i w swej duszy – tego, czego nie dostaje cierpieniem Chrystusa¹². Jest to bowiem „dopełnianie” szczególne i wyjątkowe, jedyne w swoim rodzaju, jako że dokonywało się ono w trakcie spełniania się zbawczych cierpień Chrystusa. Apostoł Paweł i wszyscy inni wierzący w Chrystusa mogą zaś dopełniać cierpień Zbawiciela dopiero po dokonaniu się zbawczych misterii, na etapie ich owocowania dla człowieka i świata.

Jan Paweł II podkreśla, że cierpienia Matki Odkupiciela stanowią wkład w dzieło powszechnego zbawienia¹³. Stanowią go dlatego, że zostały przyjęte i przeżyte w postawie wiary a także ze świadomością potrzeby składania siebie w ofierze.

Wspomniane pasmo cierpień Matki cierpiącego Zbawiciela łączy się ściśle z tym, co tak często – począwszy od Vaticanum II – określa się wspólnie „pielgrzymowaniem Maryi w wierze”¹⁴. Pisząc o obecności Maryi na Kalwarii, gdzie to pielgrzymowanie wiary osiągnęło swój szczyt, Jan Paweł II stwierdza w „Redemptoris Mater”: *jakże wielkie, jak heroiczne jest wówczas postuszeństwo wiary, które Maryja okazuje wobec „niezbadanych wyroków” Boga! [...] Przez tę wiarę Maryja jest doskonale zjednoczona z Chrystusem w Jego wyniszczeniu [...]. Przez wiarę Matka uczestniczy w śmierci Syna – a jest to śmierć odkupieńcza*¹⁵.

Matka Jezusa jest nazywana „Dziewicą ofiarującą”. Określenie to spotykamy w adhortacji Pawła VI *Marialis cultus*¹⁶. Maryja jest

¹⁰ RM 18.

¹¹ O. DA SPINETOLI, *Maryja w Biblii...*, 137-138.

¹² SD 25.

¹³ TAMŻE.

¹⁴ Por. LG 58.

¹⁵ RM 18.

¹⁶ Por. MC 20.

pierwszą spośród kapłańskiego ludu Bożego Nowego Przymierza, która składa duchowe ofiary. To wraz z Nią rozpoczyna się niejako historia powszechnego kapłaństwa wiernych. Rozpoczyna się ona już w samym misterium Wcielenia, kiedy to Dziewica z Nazaretu ofiarowała się, aby mógł przyjść na świat arcykapłan Nowego Przymierza. Tak więc spełnianie przez Matkę Jezusa funkcji kapłaństwa powszechnego poprzedziło zbawczą Ofiarę Jej Syna, jakkolwiek było możliwe tylko dzięki tej Ofierze¹⁷. Można powiedzieć, że to właśnie Dziewica Maryja najlepiej ze wszystkich ludzi rozumiała tę podstawową prawdę przypomnianą przez Sobór Watykański II, że człowiek nie może siebie odnaleźć inaczej jak tylko przez „bezinteresowny dar z siebie samego”¹⁸. Całe ziemskie życie Dziewicy z Nazaretu, która nazywając siebie „służebnicą Pańską”, *poświęciła samą siebie osobie i dziełu swojego Syna*¹⁹, stanowiło jeden wielki dar dla Boga i ludzi, dar naznaczony cierpieniem. Nie mogło być inaczej, skoro dzieło zbawcze realizowane przez Chrystusa z woli Boga Ojca związane zostało od początku z misterium Krzyża²⁰.

2. Po śladach cierpiącej Służebnicy

Jan Paweł II podkreśla, że Najświętsza Matka złożyła „godne naśladowania” świadectwo ewangelii cierpienia²¹. To właśnie od współcierpiącej Matki Odkupiciela Kościół uczy się od początku jak „dopełniać” zbawcze cierpienia swojego Pana. Zwłaszcza od średnio-wieczna, między innymi za sprawą szczególnego dostrzeżenia i wyeksponowania w teologii perykopy Kalwarii, rozwinął się w Kościele kult cierpiącej Matki Jezusa. Nie była to jednak tylko kontemplacja cierpienia Dziewicy Maryi, lecz także pragnienie naśladowania Jej na drodze cierpienia. *Dlaczego nie napawasz się, o moja duszo, goryczą łez, skoro On [Jezus] pił gorzką żółć? Dlaczego nie cierpisz z najczystszej Dziewicy, swoją godną Matką i przesłodką Panią?* – pyta Anzelm z Aosty²². To wezwanie do współcierpienia z Maryją zostało podjęte, znajdując najpiękniejszy wyraz w duchowości szkoły fran-

¹⁷ Por. A. FEUILLET, *Jésus et sa Mère...*, 247.

¹⁸ Por. GS 24.

¹⁹ LG 56.

²⁰ Na temat różnych interpretacji znaczenia obecności Maryi pod krzyżem Chrystusa por. L. BALTER, „A pod krzyżem stała”, „Communio” 4(1984) nr 1, 29-49.

²¹ SD 25.

²² ANZELM Z AOSTY, *Oratio XX*: PL 158, 903-904.

ciszkańskiej, w której zrodziła się, przypisywana Jacopone da Todi, słynna sekwencja *Stabat Mater*:

*Któż od smutku się powstrzyma,
Mając Matkę przed oczyma,
Która cierpi z Synem swym? [...]
Matko, coś miłości zdrojem,
Przyjmij mnie cierpieniem swoim
Abym boleć z tobą mógł. [...]
Chcę pod krzyżem stać przy Tobie,
Z Tobą łączyć się w żalobie
I wylewać zdroje łez.*

Nie można nie wspomnieć w tym miejscu naszych polskich „Gorzkich Żali”, których integralną część stanowi „Rozmowa duszy z Matką Bolesną”. „Rozmowa” ta kończy się zawsze wyrażeniem pragnienia naśladowania Bolesnej Matki, współcierpienia z Nią.

*O Matko, źródło miłości,
Niech czuję gwałt Twej żalości!
Dozwól mi z sobą płakać! (część I).
Proszę, o Panno jedyna,
Niechaj krzyż Twój Syna
Zawsze w sercu swym noszę! (część II).
O Maryjo, Ciebie proszę,
Niechaj Jezusa rany noszę
I serdecznie rozważam (część III).*

W łacińskim kalendarzu liturgicznym doszło w końcu do wprowadzenia dwóch świąt ku czci Matki Bożej Bolesnej: w piątek przed niedzielą Męki Pańskiej (wprowadzone przez Benedykta XIII w roku 1729) i 15 września (obchodzone powszechnie od 1814 roku za pontyfikatu Piusa VII). Posoborowa reforma liturgiczna pozostawiła tylko wrześniowe wspomnienie, które – jak podkreśla Paweł VI w *Marialis cultus* – daje sposobność żywego przypomnienia najważniejszej i jakby rozstrzygającej chwili historii zbawienia, a także sposobność uczczenia „Matki współcierpiącej z Synem”, przy którym stała, gdy był wywyższony na krzyżu²³. W kolekcie mszalnej tego wspomnienia Kościół modli się: *Boże, Ty sprawiłeś, że obok Twój Syna wywyższonego na krzyżu stała współcierpiąca Matka. Daj,*

²³ MC 7.

aby Twój Kościół uczestniczył razem z Maryją w męce Chrystusa i zasłużył na udział w Jego zmartwychwstaniu. Modlitwa ta świadczy o osiągniętej równowadze pomiędzy różnymi nurtami interpretacji jakie występowały w ciągu wieków tradycji: nie jest to bowiem ani „dolorystyczna” wizja cierpień Matki Jezusa, bez odniesienia ich do zbawczego misterium, ani nie jest to też ujęcie dehumanizujące, które neguje obecność cierpienia w życiu Maryi. Jest to perspektywa realistyczna cierpień Matki Jezusa łączącej się w miłości z cierpieniami swojego Syna za zbawienie ludzi. Liturgia wspominająca Matkę Bożą Bolesną wskazuje, że udział z Maryją w męce Chrystusa nie jest tylko wyrazem prywatnej pobożności wiernych, lecz stanowi wydarzenie eklezjalne. W łączności z Maryją, swoim Pierwowzorem, Kościół winien łączyć się z męką swojego Pana, aby wejść do chwały zmartwychwstania. Przez to przywołanie misterium paschalnego liturgia sugeruje, by nie oddzielać nigdy męki od zmartwychwstania, cierpienia od radości, Maryi Bolesnej od Maryi cieszącej się w Zmartwychwstałym Panu, który pozwala Jej uczestniczyć w swojej chwale.

Istnieją przeróżne sposoby uczestniczenia wraz z Maryją w męce Chrystusa. Może to być najpierw po prostu kontemplacyjne spojrzenie na Ukrzyżowanego, zgodne ze słowami Biblii: *będą patrzeć na Tego, którego przebodli* (J 19, 37). Można także pozwolić ogarnąć się uczuciem współczującej miłości, rozważając cierpienia Maryi u stóp krzyża Jej Syna. Jest to duch wspomnianej już sekwencji *Stabat Mater*. Można ponadto towarzyszyć Maryi na drogach współczesnego świata, gdzie wznoszą się niezliczone krzyże osobiste i społeczne.

W kontekście liturgii można mówić o dwóch szczególnych sposobach udziału wraz z Maryją w męce Pana. Należy jednak przy tym jeszcze raz podkreślić, że udział w męce Chrystusa Maryi i uczniów – wszystkich wierzących w Chrystusa, ma odmienny charakter, nie znajduje się na tej samej płaszczyźnie. Współcierpienie uczniów polega na włączenie się w *passio Christi* bądź to przez udział w sakramentach, przede wszystkim chrztu (por. Rz 6, 14) i Eucharystii (por. 1 Kor 11, 26), które uobecniają *in mysterio* mękę Pana, bądź też poprzez takie postępowanie, które wzorując się na postawie samego Jezusa, stanowi akceptację woli Ojca i dar swojego życia za braci (por. 1 J 3, 16). Można powiedzieć, że tak jak *compassio* Dziewicy Maryi sytuuje się w ramach historyczno-zbawczych wydarzenia Kalwarii, tak *compassio* uczniów Chrystusa znajduje się na płaszczyźnie sakramentalnej i etycznej. Liturgia ukazuje nam dwie bardzo wyraźne i przemieniające drogi do tego, by połączyć się z Matką

Bolesną: sakramentalne spotkanie się z Chrystusem umarłym i zmartwychwstałym oraz przyjmowanie każdego dnia swojego własnego krzyża, by dzielić chwałę zmartwychwstania.

3. Pod opieką Matki Ukrzyżowanego

Dziewica Maryja uczestnicząca po macierzyńsku w zbawczych cierpieniach Chrystusa jest dla wszystkich członków ludu Bożego *wzorem tego kultu, przez który życie każdego staje się ofiarą składaną Bogu*²⁴. Uczy wierzących w Chrystusa jak podejmować krzyż codzienności, jak stanąć u stóp krzyża podczas sprawowania Eucharystii, kiedy to uobecnia się Ofiara Kalwarii, uczy, jak przez wiarę i miłość dopełniać w swoim ciele braki udęk Chrystusa dla dobra Jego Ciała, którym jest Kościół (por. Kol 1, 24).

Maryja Nauczycielka jest równocześnie wspomagającą Matką. To właśnie na Kalwarii, kiedy udział Matki Jezusa w zbawczym cierpieniu osiągnął swoją pełnię, została Ona dana jako Matka wszystkim uczniom Chrystusa. Heroiczna obecność Maryi w kalwaryjskiej Ofierze Syna oznaczała bowiem Jej najwyższą dojrzałość i przygotowała Ją do ofiary, do daru, jaki uczynił z Niej Jezus ludzkości reprezentowanej przez umiłowanego ucznia²⁵. Stąd też powszechne macierzyństwo Maryi stanowi szczególną pomoc dla ludzi, aby pozostawali wraz z Nią przy krzyżu Jej Syna. Podkreślił to Jan Paweł II w *Salvifici doloris*, gdzie czytamy: *Boski Odkupiciel pragnie dotrzeć do serca każdego cierpiącego człowieka poprzez serce swojej Najświętszej Matki, pierwszej i najdoskonalszej wśród wszystkich odkupionych. Jak gdyby przedłużając to macierzyństwo, które za sprawą Ducha Świętego dało Mu życie, Chrystus przed swoją śmiercią powierza Maryi, zawsze Dziewicy, nowy rodzaj macierzyństwa – duchowego i powszechnego – wobec wszystkich ludzi tak, by każdy w swym pielgrzymowaniu wiary mógł razem z Maryją trwać w ścisłym zjednoczeniu z Nim aż po Krzyż, i by każde cierpienie, odrodzone mocą tego Krzyża, stawało się w słabości człowieka prawdziwą mocą Bożą*²⁶. Wcześniej, w encyklice *Dives in misericordia*, Jan Paweł II podkreślił, że Matka Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego *w szczególny sposób została powołana do tego, ażeby przybliżyć ludziom ową miłość, jaką On (Chrystus) przyszedł im objawić. Miłość, która naj-*

²⁴ MC 21.

²⁵ Por. G.M. MEDICA, *Maryja – żywa ewangelia Chrystusa*, tł. T. Siudy, Niepokalanów 1993, 69.

²⁶ SD 26.

konkretniej potwierdza się w stosunku do tych, co cierpią²⁷. Ta tajemnica przybliżana przez Maryję zbawczej miłości wiąże się ściśle z Jej macierzyńskim czuwaniem nad tym, by człowiek nie oddalił się od zbawczego krzyża Chrystusa²⁸, aby ten krzyż nie stał się nigdy „zgorzeniem” czy „głupstwem”, ale zawsze był „mocą i mądrością Bożą” (por. 1 Kor 1, 18-25).

Jak z tego wynika, chrześcijańskie przyjmowanie i trwanie w mądrości krzyża może być najbardziej skuteczne i owocne w „szkole Maryi”. Wpatrując się w przykład Matki Jezusa i przyjmując Jej macierzyńską pomoc chrześcijanin nie zniweczy nigdy Chrystusowego krzyża (por. 1 Kor 1, 17).

Ks. dr Teofil Siudy
Uniwersytet Stefana Kardynała Wyszyńskiego (Warszawa)

ul. Św. Barbary 41
PL - 42-200 Częstochowa

L'apporto di Maria al vangelo della sofferenza

(Riassunto)

L'autore in riferimento alla lettera apostolica *Salvifici doloris* di Giovanni Paolo II mette in evidenza l'apporto di Maria al vangelo della sofferenza e il suo significato storico-salvifico.

Nell'articolo viene presentata la via della sofferenza di Maria verso il Calvario come l'esempio per gli altri discepoli di Cristo. Inoltre, l'autore mette in luce la cura di Maria su tutti quelli che soffrono. Il modo di vivere la sofferenza contemplata nella vita di Maria diventa la „scuola di vita” per tutti i sofferenti.

²⁷ JAN PAWEŁ II, Encyklika *Dives in misericordia*, 9.

²⁸ TENZE, Encyklika *Veritatis splendor*, 120.